

Rozważania: 29 grudnia

Rozważanie na 29 grudnia.
Proponowane tematy to:
Powołanie Symeona do nadziei,
Odkryć Jezusa w Eucharystii,
Twoją duszę miecz przeniknie.

- Powołanie Symeona do nadziei;
- Odkryć Jezusa w Eucharystii;
- Twoją duszę miecz przeniknie.

DUCH ŚWIĘTY objawił Symeonowi,
że nie umrze, dopóki nie ujrzy
Mesjasza. Nie jest łatwo wyobrazić
sobie sposób w jaki zostało mu to

przekazane. Możemy powiedzieć, że Symeon posiada szczególne powołanie do nadziei a także, że i my w pewnym sensie jesteśmy do niej powołani. Wszyscy oczekujemy na zobaczenie dzieł Mesjasza: jego łaski, która uzdrawia, radości i smakowania odkupienia już na tym świecie. W Symeonie wszyscy otrzymaliśmy obietnicę zbawienia, które wypełnia się tu, na tej ziemi, na naszych oczach. Mesjasz nie jest daleko; zstąpił na ziemię, stał się jednym z nas, możemy go dotknąć.

Nie wiemy także jak Symeon rozpoznał Dzieciątka. W Ewangelii nie ma mowy o żadnym zewnętrznym znaku. Wszystko wydaje się wskazywać, że to sam Duch sprawił, że Symeon rozpoznał Mesjasza. Byli tam Maryja i Józef wraz ze swoim pierworodnym synem. Było to absolutnie niesłychane, że Bóg stanie się dzieckiem, było nie do pomyślenia,

że Bóg stałby się synem tak pozornie zwyczajnej młodej dziewczyny. Nic nie wyróżniało jej od innych kobiet, które ją otaczały, które także przyszły ze swoimi pierworodnymi synami, aby dokonać oczyszczenia. Maryja, chociaż nie potrzebowała tego, także przyszła, jako jedna z wielu, wypełniając Boże przykazanie z miłości, a nie z przymusu. Podobnie stało się w przypadku jej syna, Jezusa. Nie było powodu, aby zapłacił za grzechy wszystkich ludzi, nie musiał tego zrobić, a jednak przyjął na siebie nasze słabości.

Sposób, w jaki Bóg ukazał się i dalej się nam ukazuje każdego dnia, może nas zaskoczyć czy zdziwić. Możemy poddać się rozproszeniu i nie odkryć go, kiedy przechodzi blisko nas.

Wielu uznało Go za kolejnego mieszkańca Nazaretu, kolejną osobę nawiedzającą świątynię. Przyjście Mesjasza i jego plan, aby zbawić wszystkich ludzi są dyskretne,

głębokie i delikatne. Bóg się nie narzuca, i dlatego zechciał przyjąć nasze ciało. Możemy prosić Boga, abyśmy tak jak Symeon, otworzyli nasze oczy, aby kontemplować odkupienie, które dokonuje się pośród nas.

«TERAZ, O WŁADCO, pozwól odejść słudze Twemu w pokoju, według Twojego słowa. Bo moje oczy ujrzały Twoje zbawienie» (Łk 2, 29-30). Czy jesteśmy uważni, aby odkryć Boże zbawienie, jego ukryte i ciche działanie, we wszystkim co nas otacza? We Mszy świętej w bezpośredni sposób uczestniczymy w dziele zbawienia, którego dokonuje Pan Jezus. Dotykamy jego łaski i stajemy się uczestnikami jego zasług. Spożywamy jego ciało i pijemy jego krew, której jedna «kropla tak wielką

ma moc, że całego świata gładzi
zbrodni noc»^[1].

Symeon zobaczył Dzieciątko tylko jeden raz. Całe życie oczekiwania było warte tego momentu. Nam tymczasem, może się zdarzyć, że, skoro Bóg zechciał przyjść tak blisko w Eucharystii, to przyzwyczailiśmy się do dotykania zbawienia. Wydaje nam się zbyt zwyczajne, zbyt monotonne każdego dnia. Czasami mielibyśmy ochotę na bardziej widowiskowe otoczenie czy okoliczności. Wobec tej pokusy możemy naśladować pasterzy, którzy czuwali niedaleko Betlejem. Byli to ludzie «którzy trwali w oczekiwaniu na Boga i nie godzili się z tym, że wydaje się On daleki od codziennego życia. Do czuwającego serca można skierować orędzie wielkiej radości: tej nocy narodził się wam Zbawiciel. Tylko serce czuwające zdolne jest uwierzyć w orędzie. Tylko serce czuwające może napełnić odwagą do

wyruszenia w drogę, by znaleźć Boga w sytuacji dziecka w stajni»^[2].

«Tyle już lat codziennego przystępowania do Komunii! — “Ktoś inny — powiedziałeś — stałby się już świętym, a ja... ciągle taki sam!”»^[3].

Jesteśmy przekonani, że to co Boskie, jest porywające, napełniające entuzjazmem, i dlatego nasza pozorna oziębłość może powodować cierpienie. Ale Pan Bóg liczy się także z tym. Symeon, na przykład, każdego dnia przygotowywał się, aby przyjąć Mesjasza; każdego dnia miał pragnienie zobaczenia Go, każdy dzień mógł się okazać przełomowy. Święty proboszcz z Ars przestrzegał nas przed nostalgią za tym co nadzwyczajne: «Jesteśmy szczęśliwsi niż święci Starego Przymierza, nie posiadamy Boga jedynie poprzez wielkość jego niezmierności, dzięki której znajduje się On wszędzie, ale jest z nami tak jak był w łonie Maryi przez dziewięć miesięcy, tak jak był

na krzyżu. Szczęśliwsi od pierwszych chrześcijan, którzy szli pieszo kilkanaście kilometrów, aby mieć szczęście go zobaczyć; my mamy Go w każdej parafii, każda parafia może cieszyć się z jego słodkiego towarzystwa, jak tylko ma na to ochotę. O, jak szczęśliwa jest ta wioska!»^[4].
—

MIECZ PRZESZYWAJĄCY SERCE

Matki Jezusa jest kontrapunktem w scenie, w której wszystko przepełnione jest radością i nadzieją. To cień, które ukazuje prawdziwość tej sceny. «Maryja wobec proroctwa o mieczu, który przeniknie jej dusze, milknie. Przyjmuje w ciszy, podobnie jak Józef, te tajemnicze słowa, które zapowiadają bardzo bolesną próbę i wyrażają najbardziej autentyczne znaczenie ofiarowania Jezusa w świątyni. Według Bożego planu,

złożona ofiara, jaką była *para synogarlic albo dwa młode gołębie*, zgodnie z przepisem Prawa Pańskiego (por. Łk 2, 24), była zapowiedzią ofiary Jezusa»^[5].

Nasze życie także jest obrazem, w którym są światła i cienie, przeplatanie się nadziei i zniechęcenia, walki i porażek. Bóg o tym wie, i to właśnie w tej pozornej kruchości ukazuje się najbliżej. Bóg zdecydowanie odrzuca fikcję świata doskonałego, wykończonego i bez trudności; znajduje się w kruchości tego, co codzienne; co wydaje się nie mieć blasku. To postawienie przez Boga na normalność może dziwić wiele dusz, ale jest wynikiem jego opowiedzenia się za wolnością. Bóg nie podnosi głosu, nie wymusza wejścia do naszego życia. Znak jaki daje nam Boże Narodzenie to «pokora Boga doprowadzona do skrajności (...). Boga, który patrzy na nas oczyma pełnymi miłości, który

akceptuje naszą nędzę, Boga
zakochanego w naszej małości »^[6].

Także Maryja, nasza Matka, nauczyła
się odkrywać Boga w swoim
nowonarodzonym synu. Jego łzy,
Jego głód i Jego sen są Boskie i
dlatego są naszym odkupieniem.
«Począwszy od proroctwa Symeona,
Maryja w intensywny i tajemniczy
łączy swoje życie z bolesną misją
Chrystusa: stanie się wierną
współpracowniczką swojego Syna w
dziele zbawienia rodzaju
ludzkiego»^[7].

^[1] Hymn *Adoro Te devote*.

^[2] Benedykt XVI, *Homilia*, 24 grudnia
2008 r.

^[3] Św. Josemaría, *Droga*, nr 534.

^[4] Św. Jan Maria Vianney, *Kazanie na
Boże Ciało* (tłumaczenie własne).

^[5] Św. Jan Paweł II, *Audiencja ogólna*,
18 grudnia 1996 r.

^[6] Franciszek, *Homilia*, 24 grudnia
2014 r.

^[7] Św. Jan Paweł II, *Audiencja ogólna*,
18 grudnia 1996 r.

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://opusdei.org/pl-
pl/meditation/rozwazania-29-grudnia/](https://opusdei.org/pl-pl/meditation/rozwazania-29-grudnia/)
(18-03-2026)